DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 11.

Poznań, dnia 17. Marca 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Streszczenie sprawozdań gospodarczych nadesłanych dyrekcyi towarzystwa rolniczego poznańsko-szamotulskiego [1]),

odczytane na walnem zebraniu w Poznaniu 16. Grudnia 1861.

(Dokończenie.)

Z narzędzi rolniczych z wielką korzyścią użytym był w dwóch gospodarstwach skaryfikator z fabryki p. Cegielskiego. Szczególniej odpowiedniem jest narzędzie to do uprawy gruntów niskich i gliniastych, wymaga jednak do zaprzęgu sześciu silnych koni. W jednem z tych gospodarstw użyto go z dobrym skutkiem do uprawy pod rzep; pole to było poprzednio mieszaniną na zieloną paszę obsianem, nie pozostawało zatem dosyć czasu do dalszej uprawy. Skaryfikator dopełnił zadania; rola bowiem na 14 cali głęboko uprawioną i z wszystkich chwastów wyczyszczoną została, rzep zasiany pięknie stoi i dobry sprzęt rokuje. W tej samej posiadłości zasiano przez pomyłkę kupca, od którego nasienie nabyto, zamiast zimowego latowy rzep; dopiero po zejściu siewu kupiec, spostrzegłszy omyłkę, nabywcę uwiadomił i inny rzep mu przysłał. Nie pozostawało nic innego, jak go zaorać i drugi raz zasiać; mimo więcej jak dwutygodniowego spóźnienia siew ten niczem od w należytym czasie uskutecznionego się nie różni; jaki rezultat w sprzęcie i omłocie będzie, sprawozdanie przyszłemu zebraniu złożonem zostanie. Mówiąc o rzepiu, przytoczyć w tem miejscu winniśmy nadesłane nam z Posadowa sprawozdanie o wychodowanej w szklance czystej wody roślinie rzepiu, a zarazem egzemplarz ten zgromadzeniu do sprawdzenia przedłożyć. Roślinę tę rzepiu zerwano 5. Maja r. b., gdy właśnie 4 cale wysoką była i pąkówka zawięzywać się zaczęła. Zawiędłą włożono do szklanki wody w pokoju. W krótkim czasie zaczęła wyrastać, okrywać się kwiciem razem z resztą rzepiu, wydała stręki, w których ziarno zupełnie dojrzało, rosnąc wypijała coraz więcej wody, w ostatnim czasie dojrzewania przez trzy dni szklankę. Korzenie wcale się nieutworzyły, miejsce korzenia było tylko oblepione ślizkim zielonkowatym szlamem. Kilkanaście ziarn tej rośliny zasiane w doniczce zeszły wszystkie. Doświadczenie to jest w sprzeczności z nauką; podług zasad Thaera bowiem rzep bez silnego nawozu rosnąć nie może, wyciąga bowiem z ziemi 40 do 50 pct. siły.

Wiadomości o sprzęcie tegorocznym i omłocie z dwóch tylko okolic nadesłano, tj. z czarnkowskiego i szamotulskiego. Podług referatu pierwszego był w okolicy tamecznej sprzęt w słomie o $1/3$ większy, aniżeli w roku ubiegłym, plon także o $1/3$ wyższy przyjętym być może, a waga wyższa o 1 funt na szeflu. Sprzęt kartofli lubo nieco większy niż zeszłoroczny, nie zadowolnił zupełnie, a to mianowicie z przyczyny pojawienia się zarazy; kartofle cebulowe większy niż inne gatunki opór chorobie tej stawiły. Zalecone ścinanie łętów nie okazało żadnej różnicy w sprzęcie, ani co do ilości, ani co do jakości. Kartofle tegoroczne 5 pct. więcej mączki niż zeszłoroczne zawierają. Koniczyna udała się bardzo dobrze, sprzęt na siano utrudnionym był przez deszcze, z tej też przyczyny ziarno jest pośledniejszem od zeszłorocznego; koniczyna żółta na pastwisko siana wcale się nie udała; raport drugi podaje sprzęt pszenicy na $2^1/_2$ kopy, żyta na $2^1/_6$ kopy, rzepiu na 8 szefli, kartofli na $77^1/_2$ szefli, marchwi na 275 szefli z morgi magdeburskiej.

We względzie fabryk nadeszły dwa sprawozdania; pierwsze krótką tylko wzmiankę czyni, że w gorzelni miejscowej 150 szefli kartofli dziennie

[1]) W pierwszej połowie Streszczenia sprawozdań gospodarczych, w nr. 7 „Ziemianina“, str. 4 łam 1 wiersz 25 od dołu zamiast: nawiezienie zatem jednej kosztuje $4\frac{1}{4}$ groszy, czytaj: nawiezienie zatem jednej morgi kosztuje $4\frac{1}{4}$ talara.

się zaciera, i że tego roku 30,000 szefli wypalonemi być mają. Aparat gorzelni tej jest skonstruowany podług metody Pistoryusza, wszelkie prace ręcznie się odbywają; słodu używa się zielonego. Na 60 kwart objętości kadzi zaciera się 1 szefel kartofli i 6 funtów jęczmienia. Tak z aparatu jak i z dochodu właściciel jest zadowolnionym. Drugie sprawozdanie obszerniej rzecz przedstawia i zasługuje tem bardziej na uwagę, iż właściciel, posiadając wiadomości fachowe, sam naocznie o całej procedurze się przekonał; z tego względu podany tu rezultat na zupełną wiarę zasługuje. W majętności tej znajdują się dwie gorzelnie, jedna z parową machiną o sile 12 koni, druga zwyczajna. Obydwie są w biegu, zacierając po dwa parowniki po 100 szefli kartofli każda dziennie. Właściciel, chcąc się przekonać, jakie korzyści machina parowa zastósowana do gorzelni przynosi, poruczył wypalenie przez dni 15 w obydwóch gorzelniach jednemu gorzelanemu. Rezultat okazał, że z równego zupełnie produktu z gorzelni z parową machiną otrzymano z 1 szefla kartofli $6^{27}/_{80}$ kwart okowity po 80° Tr., a z drugiej zaś tylko $6^{1}/_{80}$ kwarty po 80° Tr. Różnica ta jeszczeby znaczniejszą była, gdyby próba ta robioną była w czasie jesiennym lub wiosennym, gdzie zacier na chłodniku za pomocą wentilatora poruszanego parą w najcieplejszych dniach wystyga w 7 kwadransach, gdy w zwyczajny sposób chłodzony, do wystygnięcia 5 do 7 godzin potrzebuje; z tej już jednej przyczyny wydobycie okowity w gorzelniach z parową machiną o wiele jest znaczniejsze. Przy ogólnym obrachunku przyjąć można, że to na jednym szeflu kartofli blisko $^{1}/_{2}$ kwarty uczyni. Zważając, że w gorzelniach tych teraz tylko białe kartofle się wypalają, które, jak wiadomo, zawsze mniej mączki jak czerwone zawierają i dla tego tylko się sadzą, że rychlej dojrzewają, wydobycie przeszło 6 kwart okowity z 1 szefla kartofli i 6 funtów jęczmienia za zadowalniające uważanem być może. Nie od rzeczy będzie, podać tu w krótkości całą manipulacyą gorzelniczą, począwszy od uprawy słodu. Pierwsza woda z nalanego jęczmienia spuszcza się najpóźniej po upływie 12 godzin, następne zalania zmieniają się co 24 godzin tak długo, aż jęczmień do tego stopnia zmięknia, iż ziarnko wzięte w swej długości pomiędzy dwa palce, ulegać zacznie; w tym stanie spuszcza się go do słodowni ocieplonej do 10° R.; jęczmień sypie się cienko celem osuszenia go, co najpóźniej po częstem przerabianiu w 24 godzin następuje; potem podrzuca się go na kupę 4 cale wysokości. Co 12 godzin powinien być przerabianym tak długo, aż się zacznie rozgrzewać do 15° R., co gdy nastąpi, sztukę zniżyć należy na 3 cale i przerabiać ciągle, aby nigdy nad 15° R. się nie zagrzał, i ziarnko nie wydało korzonka dłuższego jak dwa razy swoję długość.

W stanie takim słód jest do użycia czy na zielono, czy też do następnego rozłożenia na suszarnią. Jeżeli słodownia nie ma 10° ciepła, wtenczas słód w każdej opisanej zmianie wyżej się uprawia. Młodzie fabrykują się w następny sposób. Do każdego szefla kartofli bierze się $1^{1}/_{2}$ funta szrutowanego słodu, potrzeba więc do każdego parownika, zawierającego 50 szefli kartofli, 75 funtów słodu. Rozpoczynając fabrykacyą, potrzeba wziąść 95 funt. tegoż słodu, ażeby z 20 funtów przewyżki przygotować można młodzie matkowe do następnych zacierów. Do każdego funta słodu bierze się $1^{1}/_{4}$ kwarty gorącej wody, masa ta rozbija się i powinna mieć 52° ciepła. Kadź z zacierem stoi zakryta przez $1^{1}/_{2}$ godziny, odkryta przez 24 godzin, płyn przez ten czas stygnie do 14° R. W takim stanie znajduje się 6 funtów młodzi, i znów stoi zacier ten do 15 godzin, to jest do czasu, kiedy się zacier kartoflanny na chłodnik pompuje, wtenczas odbierają się młodzie matkowe w ilości 35 do 40 kwart, a w resztę leje się 60—70 kwart zacieru kartoflantak ciepłego, ażeby masa ta miała 25° R. Młodzie te dodają się do zacieru na chłodniku stygnącego, który już tylko 22° R. ciepła natenczas mieć powinien. Ważnem jest, aby zacier kartoflanny po zadaniu młodzi nie dłużej jak pół godziny na chłodniku pozostawał, a jednak nie miał więcej przy spuszczaniu go do kadzi fermentacyjnej jak 15° R. Przed rozpoczęciem zacieru kartoflannego bierze się 2 kwarty wody do każdego szefla utartych ziemniaków, tu więc 100 kwart, dodaje się potem po $4^{1}/_{2}$ funta zielonego słodu na każdy szefel, tu zatem 225 funtów; masa ta miesza się, poczem rozpoczyna się tarcie kartofli, a spadająca pulpa do kadzi zaciernej miesza się ze słodem. Operacya ta trwa 1—2 godzin. Po ukończonym zacierze ustanawia się w nim temperatura na 50° R. Kadź szczelnie się zakrywa, po pół godzinie jeszcze raz zacier się miesza przez 5 minut, stoi znowu godzinę, poczem pompuje się na chłodnik. Temperatura w kadzi zaciernej powinna być utrzymywaną na 52° R. dla tego, że wtenczas mączka na cukier się zamienia. Chłodzenie zacieru do 15° ciepła włącznie z pompowaniem i spuszczeniem do kadzi fermentacyjnej trwa w gorzelniach z parową machiną $1^{1}/_{2}$ godziny. Zaraz po spuszczeniu zacieru do kadzi fermentacyjnej, waży się go sacharometrem, ażeby się przekonać, ile cukru w sobie zawiera; z białych rychłych i nie zupełnie zdrowych kartofli, które się teraz wypalają, wskazuje sacharometr 17 stopni. Fermentacya ta trwa wraz z wypaleniem 4 dni; po ukończonej fermentacyi płyn znów się waży sacharometrem, a jeżeli wskaże więcej niż 1 stopień cukru, to jest dowodem, że błąd przy powyższych operacyach był popełnionym. Za pomocą słodu zamienia się mączka na cukier, za pomocą fermentacyi zamienia się cukier na alkohol; jeżeli fermentacya nie zamieniła prawie całej ilości cukru na alkohol, natenczas była złą i sta-

rać się trzeba rozpoznać, w czem błąd był popełnionym. Pozostające przy gorzelni prace odbywają się jak zwykle.

Z innych gałęzi gospodarstwa sprawozdań nie nadesłano. M. Sypniewski.

Towarzystwa rolnicze.

Ustawa
Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu
połączonych powiatów kościańskiego, krobskiego, krotoszyńskiego, śremskiego i wschowskiego.

§. 1. Do tychczasowe Towarzystwo agronomiczne na powiaty krobski, śremski i wschowski, w roku 1852 założone, a ostatecznie w roku 1854 z przyciągnięciem powiatu kościańskiego ukonstytuowane, zawięzuje się nadal w towarzystwo pod nazwą:

Towarzystwo rolniczo-przemysłowe w Gostyniu

połączonych powiatów kościańskiego, krobskiego, krotoszyńskiego, śremskiego i wschowskiego, do którego w charakterze członka dozwolony przystęp wszystkim, którzy się gospodarstwem wiejskiem zajmują, którzy z nim w skutek zatrudnienia w zwiazku zostają, i którzy towarzystwu mogą być użyteczni.

§. 2. Celem Towarzystwa jest: popieranie i zaprowadzanie wszelkich ulepszeń w praktycznem gospodarstwie rolnem i leśnem, jak niemniej w gałęziach przemysłowych z tem gospodarstwem związanych lub spowinowaconych, a to zarówno w większych jak mniejszych posiadłościach. Cel ten będzie się starało Towarzystwo osięgnąć!

a) przez ustne i piśmienne udzielanie sobie spostrzeżeń i doświadczeń z dziedziny własnych i obcych gospodarstw, tak w kraju, jak po za jego obrębem;
b) przrz wzajemne udzielanie sobie uwag nad istniejącemi niedostatkami i środkami odpowiedniemi ku zaradzeniu takowym;
c) przez roztrząsanie mających się zaprowadzić skuteczniejszych sposobów gospodarowania i pojedynczych środków ku temu zmierzających;
d) przez rozpowszechnianie pożytecznych wiadomości gospodarczych za pomocą pism i spostrzeżeń, mianowicie pomiędzy gospodarzami mniejszymi;
e) przez nabywanie, ocenianie i rozpowszechnianie użytecznych dzieł gospodarczych, maszyn, wszelkich nasion i ras bydlęcych.
f przez polecanie robotników, szczególnie wydoskonalonych w pewnych gałęziach pracy;
g) przez kształcenie urzędników gospodarczych, owczarzy, leśnych itp.;
h) przez naoczne zapoznawanie się u pojedyńczych członków Towarzystwa z nowemi urządzeniami lub ulepszeniami w ich gospodarstwie,
i) skoro stosunki Towarzystwa na to pozwolą, przez urządzanie przynajmniej co trzy lata wystawy bydła, ażeby tu i owdzie w obrębie Towarzystwa osiągnięte wypadki wzorowego chowu dojść mogły do wiadomości powszechnej i ku postępowi posłużyć.

§. 3. Członkowie Towarzystwa są czynni i honorowi. Każdy zgłaszający się na członka czynnego musi być przedstawiony przez już przyjętego, a walne zebranie rozstrzyga przez balotowanie.

Honorowych członków, w miarę pracy i żasługi około gospodarstwa lub przemysłu położonych, mianuje Towarzystwo na walnych zebraniach.

Wszyscy członkowie są zarazem członkami centralnego Towarzystwa gospodarczego na W. Księstwo Poznańzkie, nie utracając samodzielności swego Towarzystwa.

§. 4. Zwyczajne walne zebrania odbywają się trzy razy do roku, w razie nagłej potrzeby i częściej, zawsze w mieście Gostyniu. Na tych zebraniach porusza Towarzystwo cele w §. 2. oznaczone, dozwalając każdemu członkowi czytania rozpraw i robienia przedstawień, słucha sprawozdania zarządu, odbiera od niego rachunki, postanawia o przyjęciu członków, obiera w swoim czasie nowy zarząd i rozstrzyga wszystkie kwestye większością głosów, przyczem głos przewodniczącego walnemu zebraniu przeważa.

Nadzwyczajne walne zebrania przedewszystkiem zwołane być mogą celem zmienienia lub uchylenia ustawy Towarzystwa, zawsze do Gostynia, i na nich większość głosów dwóch trzecich obecnych członków rozstrzyga.

Na wszystkich walnych zebraniach postanowienia członków obecnych obowięzują nieobecnych. Prócz walnych zgromadzeń ogólnych w Gostyniu mają się odbywać zgromadzenia po powiatach. Jak często odbywać się mają, o tem! stanowią członkowie w swych powiatach.

§. 5. Zarząd Towarzystwa składa się z ośmiu członków, z przewodniczącego, podskarbiego, sekretarza i pięciu dyrektorów powiatowych. Trzech pierwszych wybiera walne zebranie, pięciu następnych powiaty na walnem zebraniu większością głosów na trzy lata.

Do zarządu należy ogólny kierunek Towarzystwa, wykonywanie uchwał zapadłych na walnych zebraniach, zgoła wszystko, co się rozwoju i administracyi Towarzystwa tyczy, i dla tego zarząd wyznacza termin walnych zebrań, ogłasza je publicznie, układa porządek dzienny i zastępuje całkiem Towarzystwo na zewnątrz.

§. 6. Członkowie czynni Towarzystwa obowiązani płacić składkę na ręce podskarbiego, która się od piętnastu srebr. groszy do trzech talarów rocznie wedle własnego oszacowania ustanawia. Składki

z góry najdalej w pierwszem ćwierćroczu podskarbiemu na koszt przysyłającego przysłane być muszą.

Każdy występujący traci prawo do majątku Towarzystwa.

§. 7. Każde walne zebranie wybiera z grona swego przewodniczącego, a ten sekretarza, którzy wedle porządku dziennego rozprawami kierują i protokół spisują.

§ 8. Towarzystwo zawięzuje się na czas nieograniczony.

Rok jego zaczyna się od pierwszego Stycznia.

§ 9. Członkom Towarzystwa służy prawo wprowadzenia na zebranie gości, którzy przez zarząd walnemu zebraniu przedstawieni być muszą.

§ 10. Na przypadek rozwiązania Towarzystwa, zarząd, jeżeli okoliczności nie pozwolą na zwołanie walnego zebrania, przeznacza majątek Towarzystwa na cele z rolnictwem w styczności będące.

Ziem.

Rozmaitości.

Tępienie gąsienic. Pod drzewem, na którem się gąsienice znajdują, sypie się na żarzące węgle kadzielnicy sproszkowaną żywicę, z cokolwiek siarki zmieszaną. W skutek powstałego ztąd dymu spadają natychmiast gąsienice na ziemię albo zostają na drzewie nieżywe. Dla łatwiejszego ogarnięcia drzewa dymem trzeba upatrzyć czas od wiatru wolny.

Czyszczenie szkła i porcelany odbywa się najlepiej wodą, do której dolewa się kilkanaście kropli kwasu solnego. Mieszanina ta rozpuszcza natychmiast i oddala nieczystości.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 17. Marca. — W zeszłym tygodniu dowóz zboża na nasze targi był wystarczający i rozkupiono je szybko po cenach poprzedniego tygodnia. Za piękną pszenicę płacono 72—73 tal., średnią 65—68 tal., poślednią 58—60 tal.; ciężkie żyto 46—49 tal., lekkie 41—43 tal., wielki jęczmień 35—38 tal., mały 32—35 talarów, owies 20—24 tal.; tatarkę 29—34 tal.; groch wrzący 39 41 talarów, groch na paszę 39—41 tal.; ziemniaki $11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$ tal.; białą koniczynę 13—17 talarów, czerwoną 6—11 tal.; mąkę pszenną Nr. 0 $5\frac{1}{3}$ tal., Nr. 0 i 1 $5\frac{1}{6}$ tal., rzanną Nr. 0 $3\frac{2}{3}$ tal., Nr. 0 i 1 $3\frac{1}{2}$ tal. za cetnar bez podatku.

Równie niemamy do notowania żadnej zmiany w terminowych interesach na żyto i okowitę. Obrót był umiarkowany, tendencya zupełnie zwyczajna, ani słabsza, ani silniejsza. Kursa na bieżące termina nieco wyższe, na okowitę nieco lepsze ceny notowano, w końcu znów się zniżyły, i wyrównały się jak w poprzednim tygodniu. Oferty na żyto zaledwie na wzmiankę zasługiwały, gdy tymczasem większe dowozy okowity chętnie przyjmowano i wysyłano koleją żelazną. Po puszczeniu rzeki od kilku dni żegluga otwata i wiele statków ztąd odesło na miejsca przeznaczone.

Gdańsk, 15. Marca. — Pogoda stale piękna, lubo poranki pochmurne i mgliste. Nocami małe przymrozki.

W Anglii targi spokojne i mało chęci do pokupu a lubo potrzeby krajowe aż do przyszłych żniw są jeszcze bardzo znaczne, przecież nadzieja na liczny import wiosenny wstrzymuje od spieszniejszej działalności.

Targi prowincyonalne mały dowóz miały zboża krajowego i ceny w ogólności prawie bez zmiany się utrzymywały, lecz ożywienie targowe, które w początku zeszłego tygodnia notowano zupełnie ustało.

Zboże zagraniczne mało było żądane i nie wiele interesów zawarto po cenach ostatnich zeszłego tygodnia, gatunki zaś lichsze bez ustępstwa sprzedanemi być nie mogły.

We Francyi polepszenie targów dość dobrze się utrzymuje i więcej upowszechnia. Prowincya poczyna robić zakupy na wielkich placach, zasoby składowe wyczerpują się i wielkie młyny aczkolwiek fabrykacyą swoję ograniczyły, przecież znów w zboże zaopatrywać się muszą. Obecnie na składach francuskich znajduje się 1,600,000 hektolitrów zboża i mąki, zapas ten na targach już ciążyć nie może, tranzakcye zatem się ożywiają i dobra opinia o przyszłych cenach się ustala.

Na naszym placu w tym tygodniu mało zawierano interesów. Wskutek depesz angielskich, chęć do zakupu coraz więcej się zmniejszała, tak że w drugiej połowie tygodnia ceny początkowo tylko z trudnością się utrzymały. Przerąbanie drogi dla okrętów na Motławie każe się prędkiego ładowania spodziewać, a wtenczas zapewne pokup cokolwiek się powiększy, gdyż eksporterowie swe ładunki dokompletować zechcą.

Żyto cokolwiek w cenie się cofnęło, w sprzedaży miejscowej płacono tylko za najcięższe gatunki 2 tal. 6 fen., na odstawę zaś około 14,000 szefli zakontraktowano po 2 tal., na Kwiecień po 1 tal. 28 sgr. 4 fen., na kwiecień Maj odbiór z przerób.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 21,000 szefli, żyta 10,800, jęczmienia 1200, owsa 180, grochu 900.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	80/16—81/6	2	21	8	2	26	4
»	82/5—82/25	3	—	—	3	2	6
»	83/15—84/24	3	1	8	3	5	—
»	85/14—86/3	3	5	10	3	10	—
Żyto	81/25	1	29	—	2	—	6
Jęczmień	69/12—73/10	1	7	6	1	12	—
Owies	43/6—47/24	—	—	—	—	29	—
Groch		1	25	—	1	27	6

Kursa zamian: Londyn 6. 21. — Hamburg 150. — Amsterdam 142. *Alexander Makowski et Comp.*